

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środe i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 1 markę 50 fen., z dostarczeniem w domu przez listowego 1 markę 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ścigania należności wszelki rachunek ustaje.

Cesarz jako zwolennik pokoju!

Za pośrednictwem wydziału prasowego zastępczej komendy generalnej otrzymujemy następujące pismo innego radcy regencyjnego, prof. dr. Ottona Hintzeego pod nagłówkiem powyższym:

Przeciwnicy nasi podnosili i podnoszą ciągle jeszcze oskarżenie, że Niemcy chcieli wojny i ją wywołać i że na cesarza spada odpowiedzialność za wzniecenie pożaru, który cały świat ogarnął. Wiemy wszyscy, że potwór ta przewraca prawdę do góry nogami, że ciężarem powtarzaniem jej przez przeciwników naszych, chcących przez to winić ją światu, trzeba raz po raz przeciwdziałać fakta, dowodzące nieuprzedzonemu żarowi skłonność cesarza do zachowania pokoju.

Gdy Wilhelm II w roku 1913 obchodził 25-letni jubileusz swego panowania, u nas żadnej zasługi jego nie chwalono tak, jak gorliwe jego staranie się o utrzymanie pokoju, przez który w Niemczech nastąpiły niezwykłe rozwój gospodarstwa i techniki, nauki i cywilizacji, potęgi i dobrobytu. Tragiczny los właśnie temu cesarzowi pokoju włożyły w ręce miecz ku obronię czci niemieckiej, potęgi i dobrobytu narodu, tu obronie przyszłości państwa.

Gdy czyn hanebny w Serajewie wywołał ostry konflikt, a wreszcie i wojnę między Austrią a Serbią, cesarz był właśnie, jak corocznie o tym czasie, w podróży po krajach połnocnych, nie ulega jednakże wątpliwości, że ministerium spraw zagranicznych było zielone w łączności z nim.

Państwo niemieckie w tem zawikłaniu od początku umiarowaną stanowczą było zdania, że zatarg między Austrią a Serbią jest sprawą tyczącą się tylko dwóch państw, i żadne państwo kulturalne, nawet Rosja, nie miała prawa, przeszkadzać Austrii w walce przeciw brakowi cywilizacji oraz przeciw politycznemu występkowi, a chronić Serbie przed stulszą karą. Pan Edward Grey, angielski minister

spraw zewnętrznych, natomiast zaproponował dnia 26 lipca załatwienie zatargu między Austrią a Serbią na konferencji ambasadorek: niemieckiego, francuskiego i włoskiego pod jego przewodnictwem. Francja zgodziła się na te propozycje, ale państwo niemieckie odpowiedziało, że w żaden sposób nie może brać udziału w takiej konferencji, ponieważ sprzeciwia się zasadniczemu tego przekonaniu, powołując Austrię przed sąd mocarstw europejskich dla jej sprawy z Serbią. Niemcy natomiast zaproponowali dla zażegnania konfliktu między Rosją a Austrią bezpośrednie układy między tymi dwoma państwami, a i Grey musiał przyznać, że droga ta jest daleko lepszą od innych.

Dnia 28 lipca cesarz wrócił do Niemiec i postał wieczorem tego dnia telegram do cara z uznaniem ciężkiego położenia, w jakim się znajdował rząd rosyjski wobec opinii publicznej, oraz z wskazaniem na serdeczną przyjaźń, wiążącą obu monarchów, donosząc, że cały swój wpływ wywróci na państwo austro-węgierskie, by skłonić je do dążenia do otwartej i zadowalającej porozumienia się z Rosją. Cesarz w odpowiedzi na to prosił usilnie, by cesarz przejął pośrednictwo między Rosją a Austrią. Przy tej sposobności mówił car, nie wspominając wcale o morderstwie serajewskim o haniowej wojnie, wypowiadanej słabemu państwu; uchwyconiu takim sprawy cesarz w swej odpowiedzi przeciwstała się dobitnie; pośrednictwo jednakowo zostało przyjęte i w bieg wprowadzone. Dnia 30 lipca car telegrafował: „Potrzebujemy Twoego silnego wpływu na Austrię, by doszło do porozumienia z nami.” Wpływ taki został też przez rząd niemiecki wytwarty, o ile pozwalają granice przyjaźni i sojuszu. Wieczorem 30 lipca rząd wiedeński postanowił przyjąć rady Niemiec, cellem doprowadzenia do zgody z Rosją. Układy te jednakowo już były skazane na bezskuteczność. Położenie zmieniło się przez to, że Rosja nie zadowalała się zarządzoną już mobilizacyjną częściową przeciw Au-

strii, zarządziła — jak wynikało z wiernego wiadomości o wojennym przygotowaniu Rosji, które doszły do Berlina, także przygotowania do wojny nad granicą pruską. W tym samym czasie, gdy car prosił cesarza o pośrednictwo celem zachowania pokoju, zarządzał przygotowania, które zagrożały Niemcom.

Cesarz stwierdził to w telegramie do cara z dnia 31 lipca. Jasno też wyraził, co przedtem na drodze dyplomatycznej już napomknieto, że przygotowania rosyjskie zmiewały Niemcom do zarządzenia środków obronnych. Oświadczył dalej, że w swych staraniach o pokój światowy postąpił do granic możliwości, carowi przypisując odpowiedzialność za nieszczęście, które teraz całemu światu cywilizowanemu grozi. Za kończył cesarz apelem do cara, by tenże przez zaprzestanie przygotowań wojennych, grożących Austrii i Niemcom, umożliwił zachowanie pokoju. Nim telegram ten mógł swój cel osiągnąć, nadeszła wiadomość, że Rosja wszelkie swoje siły na lądzie i wodzie mobilizuje, i to także przeciw Niemcom. Jasne było, że miano zamiar napaści. Przy tej korzystni czasowej przygotowań rosyjskich nie można było tracić czasu, gdyż bezpieczeństwo państwa było bardziej narażone. Ostatnie a stanowcze żądanie wysłosowane do rządu rosyjskiego żądało oświadczenie w przeciągu 24 godzin o zaprzestaniu zarządzeń militarnych, a ponieważ odpowiedź nie nastąpiła, więc ambasador niemiecki oświadczył rządowi rosyjskiemu, że cesarz w imieniu państwa wzywanie przyjmuje i uważa się w stanie wojennym z Rosją. 1-go sierpnia o godzinie 5 po południu, rozporządził cesarz ogólną mobilizację wojsk niemieckich. Zatem rosyjska mobilizacja sprawdziła wojnę: faktu tego niktko w Rosji, ale także w Francji i w Anglii nie opublikował, tylko z powodu tego przytumienia prawdy było możliwe cesarzowi przypisywać winę spowodowania wojny.

Mogła być spodziewać się, że Francja, która od dawna była ogniskiem wszelkiej nieprzyjaźni

BEZWIEDNA ZBRODZIA.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy)

— Moja żona — powiedział. — Ona jest wielka pan... baronowa... I kając, wybuchnął namiętnym płaczem. Kapitan bozywał ten objaw rozpacz za dobrą oznakę i zostawił go w spokoju.

Zapewne zbliża się już zmiana, o której doktor nowa — powiedział sam do siebie. — Jego żona!... Ciekawym bardzo, czy tak jest w rzeczywistości, czy w jego wyobrażni tylko... Może umarła, a strata tej doprowadzi go właśnie do tego stanu."

Nie było jednak żadnych następstw po tym dziwnym odbłusku pamięci w umyśle Piotra. Przez kilka dni cierpał gwałtownie na ból głowy i leżał, jeżąc, nawiązając nieprzytomny nadmiar cierpienia. Po jakim atoli czasie podniósł się, a w zachowaniu tego nie można było dostrzec najmniejszej zmiany.

Okręt żeglował już teraz do Anglii, z poleceniem abrania po drodze dwojga podróżnych, oczekujących go na Przykładku Miasta. Byli to państwo Adair, których zwierzchnik, zamiast odesłać do Anglii, przesiedlił tylko na rok jeden do lepszego klimatu. Obecnie wracali już oni na dobre do swojej ojczyzny ukochanej, gdzie Ryszard zająć miał bardzo korzystną pozycję pod zwierzchnictwem tejże samej firmy.

Alliga Adair wydawała się teraz zupełnie inną osobą, gdy wsparła na ramieniu męża, przechadzała się wzduż pokładu. Była zawsze bardzo jeszcze szczerpa, ale chód miała pewny, elastyczny, oczy błyszczące, a serce przeppełnione niewysłowioną radością.

— Ryszardzie najdroższy! — odezwała się, gdy wieczorem znalazła się sama w małej swej kajucie.

— Co, moja ty mała kobietko?

— Zdaje mi się, iż chyba cierpie obłokanie.

— Na Boga!... Dlaczego?

— Czy ty pamiętasz owego dziwnego człowieka,

którego widzieliśmy na Złotem wybrzeżu?

— Pamiętam doskonale.

W częstych swych rozmowach o szczególnym gościu mianovali go zawsze „dziwnym człowiekiem”, i teraz więc Ryszard domyślił się od razu, o kim żona mówiła chciąta.

— On znajduje się tutaj.

— Tutaj, na okręcie?

— Tak.

— Skądżebi znowu?

— Tak jest, niezawodnie... Widziałam go... albowo może widmo jego tylko, za to nie ręczę. Czy sądzisz, że przewróciło mi się w głowie?

— Nie, ale zdawało się tobie.

— Widziałam go zupełnie wyraźnie. Miał na sobie odzież porządną, a nie dawniejsze łachmany, zmęczał znacznie i wyglądał zdrowo, ale jestem pewna, że to ten sam człowiek. Poznałam go zawsze, chociażby po samych jego włosach.

— Jeżeli znajduje się tutaj, to dowiemy się przy najmniej, kto on taki... Ale teraz idź spać, moja ty wrażliwa osoba. Jutro rano pójdę sam rozmówić się o tem z kapitanem.

Nazajutrz przekonał się, iż był to istotnie ten sam przybłądka, który nigdyż zjawił się niespodzianie w ich domu, a potem zniknął.

Pani Adair nie obawiała się go teraz wcale, chociaż oblicze jego niepokoilo jej wspomnienia, bardziej jeszcze niż dawniej. Zdawało się jej znane, a obce zupełnie. Piotr również przypominał ją sobie niejasno i obawiał się jej nieco, ale łagodne, pociągające jej

oblicze uspokojoło go wkrótce. Zanim odbyło połowę podróży, był już najoddalszym jej sługa, a ona wzamian powtarzała przed wszyskimi po tysiąc razy dziennie, iż bez Piotra nie umiałaby w żaden sposób sobie radzić.

Pewnego dnia, spoczywając na pokładzie w wygodnym fotelu, troskliwie urządzonego dla niej przez Piotra, zagadnęła naraż męża zwykłym swym wykrywaniem:

— Ryszardzie najdroższy!

— Coż tam, maleńka? — odparł Ryszard, otwierając popiół z cygara.

— Powiedz, na Boga, dlaczego Piotr przypomina mi tak żywo owo miejsce..

— Jakie miejsce?

— jakiś ty niedomyślny... Merrion-Royal, naturalnie.

— Nie potrafię ci tego wytlumaczyć w żaden sposób. Gdybyś umiała zastanawiać się krytycznie nad swymi myślami... co nie przypuszczam, aby było możliwe dla kogoś kobiety... spostrzegłabyś wówczas, iż urojenie twoje było niedorzecze. Musiała chyba śnić o Merrion-Royal, w chwili, gdy pojawiła się jego budziło cię ze snu.

— Nie, nie śniłam wcale. Przedwczesnie... O, patrz, Ryszardzie, patrz!... Co to jest?... Co się stało?..

Piotr stał za plecami jej męża, a wraz jego twarzy zdradzał mocowanie się z gwałtownym jakimś wzruszeniem.

Łamał ręce i usiłował coś wypowiedzieć, ale mówiąc mówiąc.

— Merrion-Royal! — zawołał. — Kto to wymówił te słowa?... Kto mnie wołał? Dlaczego znajduje się tutaj na morzu?... Gdzie jest..

(Ciąg dalszy nastąpi)

wobec Niemiec, według niemieckich "zobowiązań" przy-
mierza stanie w tej wojnie po stronie Rosji. Dlatego
że wykorzystano do rządu francuskiego, który już
także poczynał przygotowania wojenne, zapytanie, jak
się zamierza zachować w razie wojny pomiędzy Niem-
cami a Rosją. Rząd francuski dał odpowiedź nieza-
dowalającą i nieprzyjazną brzmiącą, że uczyni, co na-
każe interes państwa. Co interes państwa wymagał,
wynika z faktu, że już 30. lipca przyszedł w Piotro-
grodzie bezwarunkowa pomoc zbrojna, i że już przed
wypowiedzeniem wojny patrole francuskie i całe kom-
panie przekroczyły granice. Chwilą zdawało się, że
będzie możliwem, nietylko Angię, ale i Francję utrzymać
w neutralności. Pan Edward Grey zapytał 1-go
sierpnia telefonicznie ambasadora niemieckiego, księcia
Lichnowskyego, czy Niemcy powstrzymają się od
napadu na Francję, gdy ta pozostanie neutralna. Am-
basador odpowiedział, że zdaje mu się, że może py-
tanie potwierdzić, a cesarz telegraficznie oświadczył
królowi angielskiemu, że atak na Francję nie nastąpi,
jeżeli rząd francuski przyzeka neutralność, którą Anglia
swą armią i flotą zagwarantuje. Teraz oświad-
czono jednakowo w Anglii, że pobudka polega na
nieporozumieniu.

2-go sierpnia Anglia przyszła Francji swą po-
moc w razie, gdy Niemcy uderzą swą flotą na wy-
brzeże Francji. Anglia nie starała się w krytycznych
dniach wpływać na Rosję celem zachowania pokoju.
Co Niemcy wobec Austrii robili, to Anglia wobec
Rosji nie czyniła. Nie ulega wątpliwości, że Rosja
przy postanowieniu wojny z pewnością liczyła na po-
moc Anglii, że miała powód do tej nadzieję. Nie
nasze wkroczenie do Belgii spowodowało rząd angielski
do przystąpienia do wojny, to tylko było po-
zorem do wypowiedzenia wojny. Możemy sprawę te
odwrócić i twierdzić, że dopiero pewność przystąpienia
Anglii do wojny zmusiła nas do wkroczenia do
Belgii, by nie uprzedsili nas w tem Anglii i Fran-
cuzy i stamtąd nie wkroczyli przez niestrzoną gra-
nicę do okręgu industrialnego nadreńsko-westfalskiego.
Cesarz albowiem kazał Anglii oświadczyć, że Niemcy
sa gotowe do brania względów na neutralność Belgii,
jeżeli Anglia zostanie neutralna. Tego Grey nie tylko
nie odrzucił, ale nawet zataił to przed swymi kolega-
mi ministrami i przed światem. Widac, po której stro-
nie była chęć wojny, a po której chęć zachowania
pokoju.

Jest to najpotworniejszym fałszowaniem historii,
przekraczającym niebianą chęć cesarza utrzymania poko-
ju, dla urobenia opinii wojennej w Anglii i Francji.

Wojna ze Syamem.

Pod tytułem "Nasz najnowszy nieprzyjaciel"
zamieszczona "Deutsche Warschauer Zeitung" nastę-
pujące uwagi:

Rząd syamski urzędowanie oświadczył, że uwa-
ża się za pozostającego na stopie wojennej z Niem-
cami i Austro-Węgrami.

Jeżeli w obecnej wojnie mogło nas jeszcze co-
kolwiek wprowadzić w zdziwienie, to dzieje się —
przedewszystkiem w tym wypadku. Jakie mogą
być to sprzeczne interesy, które tylko za pomocą
miecza dadzą się wyrównać? I to pomiędzy pa-
ństwami centralnymi a dalekiem dolno-indyjskim kró-
lestwem?

Od lat pięćdziesięciu pięciu, t. j. od chwili, —
kiedy nawiązano w ogóle pierwsze dyplomatyczne i
handlowo-polityczne stosunki pomiędzy Niemcami
a Syamem, nigdy najlejsza nawet chmurka nie
przesiąła horyzontu między Berlinem a Bangko-
kiem.

Jednakże od szeregu miesięcy wojennych w
porcie Bangkoku w północnej części zatoki syamskiej
stało dziewięć niemieckich parowców handlo-
wych o pojemności 18965 tonn. Po te cenną zdobycią
wyciągnął biały słoń syamski swoją trąbę, —
zwłaszcza że zachęciły go do tego smacznego ka-
ska intrugi angielsko-francuskiej.

Niemcy sa za daleko, by mogły bronić swej
własności, a Syam jest pojętym uczniem państw
koalicjnych, które wszędzie w portach swych po-
łożyły swoją łupieżczą rękę na majątku niemieckiej
mariny.

Ponieważ inspirowany przez Anglików (praw-
dopodobnie w celu uszczuplonego przez niemieckie
łodzie podwodne tonnazu koalicji) rabunek mógł
się odbyć bez trudu i ofiar, przystąpiono doń bez
skrupułów. Aby zaś ocalić pozory prawa międzynarodowego,
zainscenizowano wypowiedzenie wojny
przez Syam państwu centralnemu i uwięziono za-
mieszkujących w tem państwie poddanych niemieckich i austro-węgierskich, zamkając jednocześnie ich domy handlowe.

To jest jedyna poważna strona tego dramatu
operetkowego. W każdym innym wypadku wypo-
wiedzenie wojny przez Syam wyglądałoby na głupi-
żart.

Państwo to, które dopiero pod absolutycznymi
rządami swego króla stało się potęgą morską i lą-
dową, mogłoby dziś wystawić ogółem kolosalną
liczbę 30,000 żołnierza oraz flotę w sieci jednego
krążownika, czterech łodzi działaowych i 7 łodzi
torpedowych.

Wprowadzenie wojny rozumie się, ani królowi
syamskiemu, ani jego rządowi, nie postał nawet
w głowie, wszelkowidny jednak w Bangkoku ży-
wił Anglików, Francuzów i Amerykan prawdopo-
dobnie tak długo zastrzel apetyt Syamu na do-
rzale owoce pracy niemieckiej, aż wreszcie udało
mu się wyprowadzić na widownię światową nowego
wroga Niemiec.

Niewiadomy los naszych rodaków, — za któ-
ry, jeśli im choć jeden włos spadnie z głowy, czynimy
nimy odpowiedzialną koalicję, — nie powinien nas
niepokoić.

Wypowiedzenie wojny przez Syam nie znaczy
dla nas nawet tyle, co obciety paznokcie. Nawet
jako rynek handlowy, krajobraz nie przedstawiał
dla nas nigdy szczególniej wartości. W całej
masie wywozu do Syamu, Niemcy brały udział w
stosunku 4,6 proc., z czego znaczna ilość odpadała
jeszcze na towary, przeznaczone do Singapuru. Je-
dynie do portu bangkokiego żegluga niemiecka
przywiązywała pewną wagę. Z ogólnej liczby pa-
rowców, które w ciągu roku zarzucały kotwice w
zatoce syamskiej, przeszło połowę przypadła na
okręty północno-niemieckiego Lody.

Dwożone towary tylko w nieznacznej części
pozostawały w samym Syamu, miejscem przeznac-
zenia ich bowiem były inne rynki.

W chwili wybuchu wojny światowej w zatoce
syamskiej stało dziewięć statków niemieckich. Tam
też uczoły się zmuszone pozostać poki wreszcie nie
stały się zupełnie nienasycone chciwości.

Wieniec wawrzynów koalicji przyzdrobił się
tedy nowym niezwiednaczym liściem.

Na tem kończy "Deutsche Warsch. Zeitung"
swe uwagi.

Informacje prasy berlińskiej wyjaśniają, że
zmarły król syamski był przyacielem Niemów:
kilku jego synów kształciło się w szkole kadeckiej
w Niemczech, mianowicie w Lichtenfelde. Byli też
oni chętnie widziani na dworze niemieckim i w to-
warzystwie berlińskim, jak np. ks. Paribatna, który
przez długie lata należał do pułku królewego Au-
gusty. Sam zmarły król bawił w swoim czasie
dłuższy czas w Berlinie, wydając tam znaczne sumy
na różne zakupy zbytkowne.

Następca tronu syamskiego, dzisiejszy król,
wychował się już jednak w Anglii, mianowicie stu-
dyował w Oksfordzie, gdzie uzyskał doktorat pra-
wny.

Do ciekawych szczegółów należy fakt, że swą
rozprawę doktorską obecny król Syamu poświęcił
sprawie polskiej.

WOJNA.

Położenie wojenne.

(w.t.) Berlin, 7 sierpnia. Zużyte frazesy o
potężnych środkach wojennych koalicji, o niezmiernie
ilosci amunicji, o świetnej działalności tanków i lo-
tników i o walczności piechoty, powtarzające się czę-
sto w sprawozdaniach angielskich i francuskich, mają-
dziadzić świat i zasłonić przed nim cięzką kleskę ofen-
sywy flandryjskiej. Sprawozdawcy francuscy i angielscy
wychwalają pod niebiosa skutki działalności tan-
ków, zapominają wszelako dodać, że już 25 tych wo-
zów pancernych zostało zniszczonych. Nie brak tak-
że w tych sprawozdaniach zwykłego obniżania siły
i moralności wojsk niemieckich. Jeżeli jednak, jak
twierdzi telegram z Lyonu z dnia 6. sierpnia przed
południem, piechota niemiecka pod wpływem działa-
nia ognia koalicji opuściła w popłochu swe stanowiska
już w dniu 18. lipca, to zadziwiającym jest, dla-
cze koalicja zaniechała planowanego na dzień 19.
lipca ataku i dla tego, gdy podjęła go nareszcie w
dniu 31. lipca, tak zadziwiającej doznala kleski? U-
rzekomo odpartych atakach niemieckich rozchodzi się
o zapady niemieckich oddziałów atakowych w polu
lejowem, o których już donoszono, a które miały char-
akter miejscowych przedsięwzięć i wywiadów.

W dniu 6. sierpnia zachowywali się Anglii na
całym froncie atakowym dość spokojnie. Ogięń arty-
lerii nie wychodził także ponad zwykłą siłę. Do wię-
kszej gwałtowności wzmogły się jedynie na południe od
Dixmuiden i u wybrzeża, gdzie nabrął charakteru pla-
nowego.

W Artois był ogień chwilami gwałtowniejszy pod
Loos, Lens, Mericourt i Brocourt. Kilkanaście przed-
siewzięć patrolowych przeprowadzono z dobrym skut-
kiem.

Na froncie nad Aisne przywiodły oddziały atakowe rano dnia 6. sierpnia z rowów francuskich na
północ od wąwozu Bessy jenców i karabiny maszy-
nowe, nie poniosły przytem żadnej straty. Na za-
chód od Reims wydarto Francuzom ponownie czę-
ści ich zdobyczy z ofensywą kwietniową. Rano dnia
6. sierpnia usadowiliśmy się w rowach nieprzyjacielskich na południe od kanału Aisne, na szerokości
jednego kilometra i utrzymyliśmy je przeciw kilku kontratakom. Zdobyty tam materiał jest znaczny.

Po obu stronach Mozy był po południu dnia
6. sierpnia żywa czynność artylerii, zwłaszcza na
wzgórzu 304 i koło "Martwego człowieka". W oko-

ły Artois odpaliły się w walkach na granicy
silna patrolka francuska.

Na wschodzie stanęły Rosyjanie między Dniem
a Prutem do zaciętego oporu. W Bukowinie
waja się wojska sprzymierzonych w dalszym
naprzód po obu brzegach Suczawy. Na północ od
Moldawy przełamany został silny opór rosyjski i wiele
szturmem wzgórze 808 na północ-wschód od Fraseni
i wzgórze 808 na północ-wschód od Warmy. Nad
Bystrycą zajęły Lungeni; linie sprzymierzonych
posunięte zostały aż do Borog.

Z frontu zachodniego.

"Hamburger Fremdenblatt" donosi z Genui.
Dzienniki medyolaranskie donoszą z Paryża, iż w ostat-
nich tygodniach do Francji przybyły dwie miliony
nowych wojsk angielskich.

Według doniesienia "Secolo" z Paryża, na frontie
flandryjskim zgromadzono 85 procenat całej angielskiej
armii polowej.

Z Rotterdamu piszą w dniu 6. sierpnia: W noc-
z wtorku, na środku i z czwartku na piątek słychać
było ustawiczny grzmot armat czynnych we Flandry-
i w Dourze. W Deal, na wybrzeżu hrabstwa Kent
trzęsła się ziemia i drżały szyby.

Z Galicją Wschodnią.

W krakowskim "Kuryerze Codziennym" czytamy
Z odzyskanych miejscowości Galicyi podają nowe
skie dzienniki szereg szczegółów, zaczerpniętych do-
rywczo od przyjezdnych. Nadzwyczaj smutny obraz
przedstawia Halic, gdzie zniszczono barek wiele
domów. Przedmieście Stanisławowa, Knihin, spalo-
ny aż do ulicy Halickiej, same zaś Stanisławów, tote-
w całym tego słowa znaczeniu w zaobie. Ludzie
zgniebieni, osowiali, czynią wrażenie lunatyków. Kryli
się cały czas w domach i piwnicach, gdyż zgłębi w
ciagu roku 306 osób od pocisków. Z piekła ma-
sta zostało chyba piękne wspomnienie. Pasar Gar-
tenbergu nie istnieje, większość domów ocala-
nych spalone, przedewszystkiem dzielnica żydowska.
Budynek magistratu nadpalony, również siedziba
z nim kamienice. Moskale dopuszczali się w mieście
wielu rabunków. Polacy żołnierze, służący w wojen-
uzykali od rządu specjalne pozwolenie utworzenie
trzech oddziałów ułanów polskich i ci utani byli na-
cytowani w Stanisławowie. Byli oni niejako ope-
kunami ludności. Podczas rabunku, gdy wołano o
pomoc, zjawiały się taki ulan, przed którym nawet
zacy mieli respekt i ratowały mieszkańców. W dniu
odwrotu kazali Moskale z zemsty tym właśnie ulanom
kryć swój odwrót. Zginęło ich wówczas około 20.

Zborów, uwolniony od powtórnego ataku, przed-
stawia dziś obraz zupełnego zniszczenia. Ostac se-
tylko domki chłopskie na przedmieściach, zaś w mie-
ście szkoła imieniem bar. Hirscha, rzecznia i okol-
6 domów, na których wprawdzie dachy stoje, jedna-
tak zniszczono, że trudno je bedzie naprawić. Soko-
łap, apteka, starostwo, sąd, obie plebanie i wszyskie do-
my wzdłuż gościńca tarnopolskiego dzis tylko rozo-
lonemi murami stercza.

W leżernie pozwawili Moskale też olbrzymi składy
amunicji przy stacji kolejowej, zapasy żywności, sol-
i ryb suszonych, kilkadesiąt beczek jadalnej ofwy
olbrzymie składy drzewa i materiałów technicznych.
Przy wysadzaniu magazynów amunicyjnych, znajdu-
jących się przy wjeździe do miasta, co im się w całości
dało, omal miasteczko nie poszło z dymem. Wschodni
wiatr miasto od zagłady uratował. Oddziały kozaków
podpalaczy próbowali podpalić miasteczko. Udało im
się jednak zniszczyć tylko kilka domów przy trakcie
tarnopolskim, między innymi budynek poczty i kilka
zabudowań przy drodze, wiodącej do Kozłowa. Ro-
syanie dopuszczali się także tutaj rabunku, a poza-
wieniem dyscypliny wojskowej żołnierze obdzierali ja-
ciów austriackich i niemieckich prawie do naga, ra-
bując im mundury, pieniadze i kosztowności. Rosy-
nie byli żywieni dość niedźwiedzie. Lepiej żywiono i pa-
cono (3 ruble dziennie) żołnierzy belgijskich, którzy
od kilku miesięcy przebywali w liczbie kilku-

od cincie tysięcy żołnierzy belgijskich, którzy
od kilku miesięcy przebywali w liczbie kilku

W sobotę dnia 28. lipca do Stanisławowa, tylko
co wyzwolonego z pod rządów rosyjskich, przybył
cesarz Karol I. Mimo wielkiego zniszczenia i pog-
orzań, miasto przybrało charakter odświeżony. Po
odebraniu raportu od wojskowych, cesarz wydał
mowy burmistrza Sztygarza, poczem rozmawiał dług-
i z przedstawicielami miasta, instytucjami, duchowieństwem,
towarzystwem itd. Następnie — jak donosi w korespon-
dencji ze Stanisławowa "Kuryer Lwowski" — cesarz
prowadził przez burmistrza, zwiedził gruzy i po-
gorzelisko, rozniane po całym mieście, rozpytując się
ciętawie o wypadki z czasów inwazyjnych, o walki o-
statnie, a zwłaszcza o czym utanów polskich, tych, którzy
lubio walczyć po stronie rosyjskiej, jedni z nich
niali bohatersko życie i mienią mieszkańców Stanis-
ławowa przed gwaltami żołdactwa rosyjskiego i prze-
zecie ze strony dowództwa rosyjskiego zostało wy-
słane przy odwrocie na najniebezpieczniejsze po-
zadunek. Jak wiadomo, czterystu padło trupem, ma-
częst dostawała się do niewoli austriackiej. Cesarz Ka-

o wyraził dla ułanów polskich żywą uznanie i zapewnił, że już poleci zająć się troskliwie jeńcami.

Cesarz Karol w Czerniowcach.

(wib.) Czerniowce, 7 sierpnia. C. kr. biuro korespondencyjne donosi: Wśród bezgranicznej radości mieszkańców odbyły cesarz Karol wzoraj przed południem swój wjazd do Czerniowcach.

Atak na kurlandzkie wybrzeże.

(wib.) Berlin, 7 sierpnia. Nasze eskadry lotnicze na kurlandzkim wybrzeżu obrzucały bombami wyruchowymi i zapalnymi w ostatnim tygodniu wojny zakłady fabryczne przy ujściu Dźwiny jako też ufortfione porty na południowym wybrzeżu wyspy Oesel. Zauważono dobry wynik. Mimo gwałtownego strzelania powróciły wszystkie statki bez uszkodzenia.

Ofiary ataków lotniczych na Angię.

Z Rotterdamu donoszą: Sir George Cave podał na żądanie jednego z posłów Izby gmin dokładne cywiny zabitych i rannych podczas lotniczych ataków na Angię. Od samego początku wojny aż po dzień dzisiejszy — mówił Cave — zostało zabitych 366 osób, a 1092 rannych wskutek napaści napowietrznych zestrzelonych w samolotów. W tym samym czasie znalazło śmierć wskutek różnych wypadków przegodowych na ulicy 2412 osób a rannych 70 863 w samym Londynie tylko.

Decydująca bitwa.

"Hamburger Tageblatt" donosi z Genewy: „Echo de Paris” pisze na naczelnym miejscu, iż obecnie opanowana angielska we Flandrii stanowi początek decydującego na zachodzie Europy.

Głos neutralny o ofensywie angielskiej.

W berneńskim „Bundzie” pisze Stegemann o chybionej ofensywie angielskiej we Flandrii, co nastąpiło. W obecnym stanie rzeczy jest w najwyższym stopniu wątpliwe, aby na froncie zachodnim zajść nowej zmiany na korzyść atakującego, w jego usiłowaniach przerwania linii frontu niemieckiego. Położenie strategiczne koalicji jest dzisiaj mniej pomyślne, aniżeli przed 1. sierpnia, gdyż obawy, jakie w nimelieli bezustanne przygotowanie się do zapowiedzianej wielkiej ofensywy, rozwiązały się natychmiast w samych poczatkach wszczętej akcji. A to wszystko, co nastąpiło teraz, podległe jest prawom dynamicznym, dającym się ścisłe obliczyć.

Walki na froncie włoskim i bukowińskim.

(wib.) Na froncie Soczy odgryła działalność artylerii w sposób nadzwyczajny. Głównym celem artylerii nieprzyjacielskiej było plaskowzgórze Karst. Lotnicy austriacy rzucali w nocy na niedzielę bomby na dworce i obozy pod Palazzo. Stwierdzono, że liczne pociski ugrodziły. Także w Karyntii działalność bojowa była bardziej ożywiona. — Na Bukowinie zajęły wojska austriackie Radawiec, Hadikfalve, Solę i Mardzinę w dolinie Suczawy. Wojska nasze stoją przed bramami miasta Seretu i znajdują się o dzień marszu od miasta Suczawy. Ataki Rumunów w dolinie rzeki Casina tracą widocznie siłę.

Zniewodzeni podwodnych.

(wib.) Berlin, 7 sierpnia. Na zamkniętych wodach północnych zatopionych zostało świeżo przez nasze łódzie podwodne 22 000 ton. Pomiędzy zatopionymi okrętami znajdował się wielki parowiec pasażerski, wedle wyglądu pomocniczy angielski krążownik „Otway”, 12 077 ton, dalej wielki, ciężko naładowany parowiec frachtowy, zestrzelony pośród silnej eskorty. W ostatnim czasie zmniejszyły się na szczeble straty neutralnej floty handlowej.

(wib.) Berlin, 8 sierpnia. Nowe sukcesy lodzi podwodnych w kanale Angielskim i na oceanie Atlantyckim: 23 500 ton. Pomiędzy zatopionymi okrętami znajdowała się uzbrojony parowiec angielski „City of Florence”, 5390 ton, ze skórą, kartoflami i towarami z Walencji do Londynu, jako też trzy uzbrojone parowce, z których jeden zestrzelony został z pośród eskorty.

Sprawozdanie niemieckie.

(wib.) Główna kwatera, 8 sierpnia. Wojna na zachodzie. Front general-feldmarszałka następcy tronu Rupprechta bukowińskiego. Na flandryjskim froncie bojowym wzmożłała się walka ognista wzoraj wieczorem znowu do wielkiej gwałtowności. W odcinku nadbrzeżnym ruszyły Anglii po ogniu huraganowym w nocy znaczni siły z Nieuportu ku północy i północno-wschodowi naprzód; w walce z bliską zostały odparci.

Pomiędzy Draaybank na północ-wschód od Bixchoote a Fuezenberg wykonał nieprzyjaciel po zpadnięciu zmroku kilkakrotnie silne ataki częściowo przeciw naszym liniom; i tu został z wielkimi stratami odparty.

W Artois ożwiony ogień pomiędzy kanałem La Bassée a Skarpą. Angielskie ataki wywiadowcze przeciw kilku atakom tego frontu nie powiodły się.

Front niemiecki następca tronu. W godzinach wieczornych ożwili się ogień

wzdłuż Chemin des Dames. Na wschodnim przegubu Mozy przywiodła śmiała wyprawa badenickich oddziałów wywiadowczych, które wtargnęły do silnie oszaficowanego lasu Caurieres, pewną ilość jeńców.

Wojna na wschodzie. Armia general-feldmarszałka księcia Leopolda bukowińskiego. Żadnych większych akcji bojowych.

Front gen.-pułk. arcyksięcia Józefa. W Karpatach lesistych zajęły austro-węgierskie pułki szturmem kilka zacięcie bronionych wierchów górkich.

Na południe od Mgr. Casinulni i na północ od klasztoru Lepsa zostały nowe ataki rumuńskie odparte.

Front gen.-feldmarszałka Mackensa. Przy miejscu, do którego wtargnięto w nieprzyjacielskie linie, toczyła się zacięta walka. Rozszerzyliśmy nasz sukces. Rosjanie i Rumuni podejmowali silne, lecz bezskuteczne ataki, w których stwierdzono jeńcami obecność 12 pułków.

Front macedoński. Nic nowego.

Pierwszy generalny kwaternistrz Ludendorff.

— Z obrad Koła polskiego w Krakowie. Podwiodniowych naradach uchwaliono Koło polskie pomiędzy innymi wniosek posła Zieleniewskiego w sprawie swego stanowiska względem rządu. Uchwała odnośnie opiewa, że Koło polskie z różnych powodów uważa utworzenie rządu parlamentarnego w chwili obecnej jako nie realne i dlatego liczy się z możliwością utworzenia gabinetu urzędniczego. Od gabinetu tego żąda zrealizowania swych postulatów, poprzednim rządem przedłożonych. Popieranie ze swojej strony rządu uzależnia od zrealizowania tychże postulatów.

— Wyłączenie z Rady Stanu. Na ostatnim posiedzeniu polskiej Rady Stanu rozpatrywano i przyjęto wszystkimi głosami przeciw jednemu wnioskowi o wyłączenie p. Wł. Studnickiego z listy członków Rady Stanu.

Chiny i Sberia wypowiadają wojnę.

Prezydent republiki chińskiej zatwierdził jednogłośnie uchwałę gabinetu: wypowiadają Niemcom wojnę.

Havas donosi z Paryża: Rząd republiki Liberyi wypowiedział Niemcom wojnę. Poddani rozmówce zostali uwiezione i umieszczeni na jednym z krajoznawników koalicji.

Rada ministrów w Berlinie.

We wtorek odbyło się posiedzenie pruskiego ministerstwa.

Odnaczeni następującycych ministrów.

Gazeta urzędowa »Reichsanzeiger« ogłasza nadanie wysokich orderów kanclerzowi Rzeszy, dr Michaelisowi, oraz następującym ministrom.

Nowi ministrowie u cesarza.

Cesarz przyjmował we wtorek po południu na posłuchaniu w zamku Bellevue kanclerza Rzeszy i nowozamianowanych ministrów.

Minister Spahn.

W sprawie nowo zamielanego pruskiego ministra sprawiedliwości Spahna pisze centrowa »Köln. Volksztg.«: „Co do mandatu poselskiego do parlamentu Spahna mianodawczym jest art. 21 konstytucji Rzeszy, który brzmi: Skoro członek parlamentu obejmuje platny urząd Rzeszy lub w jednym z państw związkowych platny urząd państwy, albo też w służbie Rzeszy lub państwa wstępuje w urząd, połączony z wyższą rangą i wyższym mytem, natenczas traci mandat i głos w parlamentie, a miejsce swoje może zająć ponownie wskutek nowego wyboru.”

Tak więc mandat dr. Spahna jest na razie opróżniony. Samo przez sie rozumie się ateli, iż dr. Spahn stawi się ponownie swoim wyborcom do dyspozycji, jak i to, że ci go ponownie wybiorą.

Zdarza się to po raz pierwszy w historii parlamentu niemieckiego, iż aktywny minister był równocześnie członkiem parlamentu. Tylko członkiem Rady związkowej nie mógł być dr. Spahn zostać, gdyż sprzeciwia się temu wyraźnie § 9 konstytucji Rzeszy.

Odpowiedź cesarza.

(wib.) Berlin, 7-go sierpnia. Na posiedzeniu uroczystym parlamentu, odbytym w dniu 4 bm., wysłano do cesarza telegram z hołdem, na który cesarz odpowiedział pismem następującym:

Do Jego Ekscelencji prezydenta parlamentu dr. Kaempfa.

Przymij pan moje najserdeczniejsze podziękowanie za pozdrowienie z hołdem, w którym z okazją pamiątkowej uroczystości w dniu 4 bm. prze-

stanem w imieniu przedstawicieli różnych stanów i zawodów, dano wyraz zgody i niewzruszonej stanowczości narodu niemieckiego. Duch, który przed trzema laty w sposób niezapomniany w głębi duszy niemieckiego narodu objawił się i naród nasz z jednocią w obrzędach czynach tej wojny, żyje dziś wciąż.

Zaznacza się on w tych dniach, gdy nasi waleczni bojownicy pod wodzą wielkich dowódców stawili czoło niesłychanym napadem, gdy w kraju mimo trosek i braków tak dzielnie wytrzymuje się wszyscy i pracuje skutecznie, jak to świeżo widzieliśmy w odradzających się Prusach Wschodnich.

Mając na myśl w trzecim ciężkim roku wypróbowaną ustaloną wielką moc naszego narodu, jestem pewien, że on nanewno zwycięski i bez obawy zapannie nad różnicami wewnętrznej ogólnodowód i wytrwa aż do zwycięstwa, które poczci hołd i wielkość naszej ojczyzny i da jej stolicę Wilhelma.

Zarzeczenie austriackie.

Wiedeńske c. k. biuro korespondencyjne za przeczą stanowczo ogłoskom, rozeszczanym w ostatnim czasie przez prasę w krajach neutralnych, iako Austria-Węgry starały się za pośrednictwem amerykańskich Stanów Zjednoczonych zatrzymać wieszenie broni, czy też przeciwnikom zrobić przymycie pokojową. Wszystkie podobne pogłoski sa z palca wyssane.

Kereński nie życzy sobie pokój.

Kereński miał publicznie oświadczyć, iż nie życzy sobie żadnych aneksji i żadnych też odszkodowań, ani terytorialnych ani finansowych. Wobec tego będzie on też bronił stanowiska, że dla Rosji kwestia odszkodowań i aneksji nie jest wiele sprawa decydująca. W publiczności oświadczenie to wywołało silne wrażenie, bo Kereński jeszcze niedawno temu występował za odszkodowaniami i aneksjami, różniąc się właśnie w tym punkcie zasadniczo od Lenina.

Aleksejew znów generałem.

Przez Szwajcarie dowiaduje się biuro Wat, że pozbawiony swego czasu stanowiska generalissimus armii rosyjskich Aleksejew ponownie wstąpił do wojska i został obecnie zamianowany szefem akademii przy generalnym sztabie rosyjskim. Rząd tymczasowy i rada robotnicza mają do niego podporę najzupełniejsze zaufanie, wskutek czego Aleksejew będzie w dalszym ciągu odgrywać w Rosji roli nader wpływową i naprawiącą się w tym punkcie zaśadniczo od Lenina.

Gwardya rosyjska.

Sprawozdawca wojenny »Utro Rosyj« telegrafuje do swego pisma, że odezwa Kereńskiego do gwardyi rosyjskiej pozostała bez wpływu i skutku, gdyż gwardya rosyjska i oddziały wyborowe opuściły samowolnie swoje stanowisko. W moskiewskim pułku gwardyi zamordowano 35 oficerów a 20 innych okaleczono. Wojsk nie można zmusić do walki, gdyż żołnierze uciekają i rozpowszechniają w kraju wśród ludności postrach i panikę. Pułk gwardyi moskiewskiej został na rozkaz Kereńskiego rozwijany a oficerów aresztowano.

Nowa konferencja koalicji.

Donoszą ze źródeł angielskich, że przyszła wspólna konferencja koalicji odbędzie się dopiero pod koniec sierpnia w Londynie. Nie jest wykluczone, iż czynny udział będzie w niej brał Kereński osobiście.

Kongres narodów w Kijowie.

Z Petersburga donoszą: Istniejące w stolicy nad Newą Biuro prasowe ukraińskie dowiaduje się z Kijowa, że w tych dniach odbędzie się tam kongres narodów, zamieszkałych w Rosji. Zjazd ten organizuje centralna rada ukraińska. Każda narodowość bez względu na swą siłę liczebną, może wysłać na kongres 10-ih przedstawicieli. W programie zjazdu znajduje się na pierwszym miejscu organizacja przyszłej federacji państw rosyjskich; następnie kongres zajmie się ustanowieniem granic przyszłych jednostek autonomicznych, oraz kwestią zagwarantowania praw mniejszości narodowych.

Monarchia kozacka.

Rosyjski korespondent dziennika »Berner Bund«, członek drugiej Dumy i komitetu wykorawczego radzy robotników i żołnierzy, Anisimow, donosi, że w okręgu donskim tworzą kozacy pułki specjalne, aby ogłosić tam monarchię i powołać na tron wielkiego księcia Mikołajewicza.

Nowy rząd w Rosji.

Petersburska agencja telegraficzna donosi: Nowy rząd składa się, jak następuje: Kereński prezydentem ministrów oraz ministrem wojny i marynarki; Sawinkow kierownikiem w ministerstwie wojny; Lebedow kierownikiem w ministerstwie marynarki; Nekrasow ministrem finansów i zastępca prezydenta ministrów; prof. Bernatzki kierownikiem w ministerstwie finansów; Awksentiewem

Terenczenko sprawy zarządzanie; Prokopowicz handel i przemysł; Czernow rolnictwo; Skobelew roboty; Keszechonow urząd krymityczny; Nikitin poczta i telegrafy; Oldenburg oświetlenie; Zarodny sprawiedliwość; Eframow służba pomocnicza; Kokoszin kontroler państwowego; Yurennew roboty publiczne; Kastew, prokurator sytuacji.

Brusilow przed sądem wojennym.
Z Berna Szwajcarskiego donoszą, że piotrogrodzka rada robotniczo-żołnierska obstaje za wszelką cenę przy tem, by Brusilowa postawiono przed sąd wojenny. Oskarżono go o niespełnianie obowiązków wojskowych oraz o zdradę stanu. Tak samo liczni członkowie jego generalnego sztabu stawieni będą przed sąd wojenny.

Ustanie kardynała Gasparriego.
Wedle gazet francuskich ma kardynał sekretarz stanu Gasparri w niezadługim czasie opuścić swoje stanowisko, jako następcę jego wymieniają gazety dawnejńskiego nunciusza Scapinelliego.

Nowy francuski minister marynarki.
Havas donosi, iż poseł Chaumet, przewodniczący komisji dla spraw marynarki francuskiej Izby posłów, zamianowany został ministrem marynarki.

Oędzie pokojowe Ojca św.

Pismo dyecezyjne archidiecezji Monachium-Freyung ogłasza oędzie Papieża, zwrócone do kardynała sekretarza stanu Gasparriego. Odezwa ta brzmia: „Pokazaliśmy drogę, na jakiej każdy poszczególny lud spory swoje zakończyć może, określając linie postawowe, na których stany porządek państwy w przyszłości oprzeć się powinien. Zaklinaliśmy ludy w imię Boga i ludzkości, aby porzuciły myśl o wzajemnej wojnie niszczycielskiej i starały się dojść do pokoju sprawiedliwego i słusznego.

Nasz troski pełen głos, wzywający do ukończenia olbrzymiej wojny światowej, która jest samobójstwem ludności w Europie, nie został wysłuchany. Męma fala rosnącej nienawiści walczących narodów dotarła jeszcze wyżej, a wojna coraz to inne narody porywała w okropny wir, pomagaając zniszczenie i założenie.

Mimo to nie zmniejszyła się ufałość nasza i wśród nowymowej udręki naszego serca, gorzkie lzy leżą z powodu niezliczonych cierpień, ponoszonych przez ludy walczące w tym okrutnym naporze wojennym, nadal ufamy, że niedługo nadjdzie szczęście zwiastujące dzień, w którym ludzie znów za braci pochodzących od jednego ojca uważać się będą. Nieznośnie tierpienia ludów znalazły wyraz w gwałtownym pragnieniu pokoju. Oby Boski Odkupiciel w nieograniczonej dobroci Swego serca sprawił, aby także w sercu panujących góre wzęły doradzania usteplliwości i aby oni świadomi odpowiedzialności swojej wobec Boga i ludzkości, nie opierali się głosami ludów żądających pokoju.

Benedykt XV.

Delegaci rosyjscy we Włoszech.
Delegaci rosyjskiej Rady robotników i żołnierzy przybyli do Turynu, skąd udali się w dalszą podróż do Rzymu.

Konferencja sztokholmska.

Termin międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Sztokholmie ustalony został ostatnio na 9 września.

„Daily News” donosi z Waszyngtonu, iż zarząd amerykańskiego związku robotniczego, liczącego 2 1/2 miliona członków, przyjął zaproszenie holendersko-skandynawskiego wydziału, celem wysłania delegatów do Sztokholmu, którzy wyjaśniają stanowisko robotników amerykańskich wobec wojny.

Katastrofa kolejowa we Francji.

„Petit Parisien” donosi, że na linii kolejowej Amiens - Rouen najechały na siebie dwa angielskie pociągi wiozące wojska. Trzech żołnierzy zostało zabitych, a przeszło 30 odniósło ciężkie poranienia. Szkoła materialna jest znaczna.

Ribot w Londynie.

Prezydent francuskich ministrów Ribot przybył we wtorek do Londynu i odbył naradę z członkami gabinetu wojennego. Następnie brał udział w konferencji aliantów.

Wstrzymanie wywozu z Ameryki.

Do „National Tidende” donoszą z Chrystianii: Zdaje się być prawda, iż Ameryka zawiesiła już wszelki wywoź. W chwili obecnej w portach amerykańskich przebywa wielka liczba okrętów norweskich, natładowanych i gotowych do drogi, zazbroniono im opuszczać porty. Toż samo się dzieje z okrętami innych państw skandynawskich.

Oświadczenie Gompersa.

Prezydent amerykańskiego związku robotników, Gompers, oświadczył publicznie, iż jego zdaniem międzynarodowa konferencja zastępco

notników ze wszystkich krajów na nic się nie przyda, jest wręcz szkodliwa.

St. Zjednoczone a państwa neutralne.

Dowieszenie Biura Reutera: Waszyngtoński korespondent „Associated Press” komunikuje, że w najbliższym czasie zawarta będzie umowa pomiędzy Stanami Zjedn. a państwami neutralnymi w sprawie wywozu z Ameryki środków żywieniowych. Pewna liczba krajów neutralnych już obiecała, że sprowadzonych z Ameryki towarów nie wywożą one do Niemiec, ani też, że towary te nie będą użyte w zamian za środki żywieniowe, już wywiezione do Niemiec.

Podatek wojenny w Ameryce.

Wydział finansowy Stanów Zjednoczonych ogłosił memorial o nowym podatku wojennym, i poleca przyjąć ustawę projektującą nałożenia na kraj podatku w wysokości 2 miliardów 6 milionów 970 tys. dolarów.

Wrzesień ziemi w Nowej Zelandii.

Reuter donosi z Wellingtonu, iż gwałtownie trzęsienie ziemi nawiedziło południową część wyspy Nowej Zelandii na oceanie Spokojnym, wyrządzając wiele szkód zwłaszcza w okręgu Wairarapa.

Z bliska i z daleka.

Oliwa jadalna wszelkiego rodzaju zniknie zupełnie z handlu. Dotychczas znajdowały się we wolnym jeszcze handlu wielkie zapasy oliwy, która sprzedawano po cenach lichwiarskich. Rada związka wydała obecnie rozporządzenie, wedle którego wszelkie zapasy oliwy jadalnej (także zagranicznej) należy zgłosić do władz dla oliwy i tłuszczów zwierzęcych i roślinnych Berlin, Unter den Linden 68 a, i na żądanie odstawić je do rzeczonego urzędu.

Wieżi drzew orzechowych. W okólniku swym z marca 1915 roku, wystosowanym do naczelnego prezesów i władz prowincjonalnych pruski minister rolnictwa zwraca uwagę na konieczność staranniejszego pielęgnowania drzew orzechowych i przyrzeka hodowcom premie oraz pomoc pieniężną.

Racibórz. W administracji gazowni mieszanej przy ul. Piaskowej nr. 6 otworzone zostało biuro dla zaopatrzenia mieszkańców we węgiel (Ore kohlenstelle). Kto sam sobie zwozi węgiel z kopalni musi się wprzdy postarać o poświadczenie z tego biura. Na kupno węgla w handlach miejscowych poświadczenie nie potrzeba.

Gamów, powiat raciborski. W ubiegłą sobotę zgórzała stodoła siedlaka Jana Wyrtkiego wraz z całym gospodarstwem. Wiele maszyn i sprzętu gospodarczych stało się pastwą płomieni. Pogorzeli ponosi dość straty.

Katowice. (Handel miesiąc - zagraniczny). Prezydent policyjny na obwód katowicki ogłasza, że w powiatach katowickich, miejskim i wiejskim, żaden handlarz nie posiada pozwolenia na handel miesiącem zagranicznym. W ogłoszeniu zaznacza się z naciskiem, że także miesiąc zagraniczny wolno sprzedawać kupować jedynie za znaczkiem miesnymi i po cenach maksymalnych, jakie wyznaczone są na miesiąc krajowy. W razie przekroczenia tych cen podlegają karze tak sprzedający jak i kupujący.

Groszowice. (Zastrzelony przez omyłkę). W kamieniołomach tutajszich zastrzelili do zrównania jenieców podoficer Sobota robotnika Barona z Grucic. Baron pracował razem z jeniecami wojennymi i w sobotę wieczorem, oczekując zony, która miała mu przynieść wieczerze, wyszedł na plac kamieniołomu. Podoficer Sobota, sadząc, że to kiedyś z jenieców zamierza uciekać, zatrzymał na niego żebry wrócił, a gdy Baron wezwany tego nie usłuchał, strzelił do niego. W godzinę później Baron wyznał ducha.

Król Polskie. (Handel ziemią). „Deutsche Warschauer Ztg.” donosi: Na zachodnim pograniczu Królestwa, szczególnie w Kaliskiem, odbywa się od pewnego czasu ożywiony handel ziemią. Ceny płacone obecnie za ziemię są o 25 do 30 procent wyższe od przedwojennych, mimo znacznego zmniejszenia się liczby inwestorów żywego w gospodarstwach rolnych.

Rodzice uczyć dzieci czytać i pisać po polsku

Redaktor odpowiedzialny Józef Pałdziński w Bytomiu. — Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Drukiem „Katolika”, sp. wydawniczy, o. odp. w Bytomiu.

Polecam

zegarki dla wojskowych.

po 3,50, 4,50, 5,00, 6,00, 7,00 m., 6 rubinów 10,00 m. aż do najdroższych.
Złote zausznice od 2,00 m. poza
Obrączki ślubne para od 1,20 m.
Łancuszki niklowe, 30% gr. double
łancuszki od 1,00 m. poza Budzik,
zegary ścieenne i regulatory.

Oskar David, zegarmistrz,
Racibórz, Odrzańska ulica 10.

KSIAZECZKI MODLITEWNIE TAJEMNICE ROZANCA SW.

DALEJ

KSIAZKI POWIEŚCIOWE BIBLIOTEKA KATOLICKA

POLECAJĄ

NOWINY RACIBORSKIE
Racibórz-Ratibor.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

w Raciborzu, ul. Panieńska 16

Telefon 187. (we własnym domu)

Telefon 187.

oraz filia

we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

plać od nich 2 do 3%, procent według wypowiedzenia
od dnia wpłacenia;

udziela pożyczek wekslowych

przy kwartalnej odpłacie sumy 1/10 po 5 procent:

reguluje hipoteki,

dyskontuje weksle kupieckie

i zw. prima weksle

urządza konta bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dniu powszedni

tylko od godz. 8 rano do godz. 1 po połud.

Godziny Adoracji
Najśw. Sakramentu

do odmawiania podczas
wiecznej adoracji dla
dyrekcji wrocławskiej
cena 90 fen. z przesy-
ką 1.00 mk. polecaj

„Nowiny Raciborskie”
Racibórz